

## pytania

**Katarzyna Józwik,**  
polonistka  
w II LO  
w Lublinie



## Młodzież jest fantastyczna

• Jest pani kontynuatką prawie wiekowej tradycji teatru szkolnego od czasów założyciela i pierwszego dyrektora Liceum im. Hetmana Jana Zamoyskiego, ks. Kazimierza Gostyńskiego. A to przecież nie wchodzi w zakres dydaktyki języka polskiego?

- Sama do końca nie wiem, dlaczego to robię. Chyba dlatego, że się zaraziłam taką pasją od młodych ludzi. Teatr mnie fascynował od najmłodszych lat. Byłam wiernym widzem, ale nigdy nie grałam w teatrze. Za to zawsze lubiłam o tym mówić i pisać. Kiedy w szkole zorganizowała się grupka młodzieży, która chciała wykorzystać piękną scenę, to się wszystko zaczęło. W tym roku przy kolejnej edycji naszego Festiwalu Zwierciadła pracowało 80 osób. Coraz więcej grup przybywa na ten festiwal. W tym roku ponad 30.

• Skąd wywodzą się te grupy?

Już z całego regionu lubelskiego. Głównie z liceów, ze szkół średnich, ale także z domów kultury. Przez czas festiwalu jest fantastyczna zabawa. Moim mistrzem w prowadzeniu szkolnego teatru była starsza koleżanka, nie żyjąca już prof. Krystyna Kojak.

• Dlaczego młodzi tak się garną do teatru?

- Jest to ich wola, wszystko dzieje się bez nacisków i nakazów. Oni mają w sobie tyle wigoru, energii i pomysłów. Nie trzeba nad nim specjalnie panować, tylko pomóc organizacyjnie. W nich jest wiele mocy twórczej i kreatywności. To rewelacyjna młodzież.

• Młodzi z Zamoja mają kapitalne wzorce znaczących poetów: Józefa Łobodowskiego, Igora Sikiryckiego, Ryszarda Kornackiego...

- Tak, działa nadzwyczajny klimat tej szkoły. Po prostu prowokuje, zachęca być twórczym.

• **Ogrody Sztuk to wasze nowe przedsięwzięcie?**

- Jest to dzieło moich dwóch koleżanek, nauczycielek polonistki Ani Łukaszczyk i plastyczki Beaty Szczerbińskiej, które zaraziły swoją pasją i pomysłami młodzież, szczególnie klas pierwszych. Przypomniano klimaty lat dwudziestych minionego wieku. W tym jest myślenie, czym była ta szkoła od powstania, jaka była młodzież, co oferowała miastu, Polsce i światu. Młodzież zaprezentowała teatr podwórkowy, wg własnych scenariuszy i scenografii, w zachowanym jeszcze wiernie podwórku pod numerem 10 przy ulicy Ogrodowej. Licznie przybyli dawni mieszkańcy tej ulicy uzupełniali wiedzę o tym zakątku Lublina.

• **Dziękuję za rozmowę.**

**Tekst i fot. Jerzy Jędrzejek**